

Gazeta Olsztyńska.

«GAZETA OLSZTYŃSKA»

z dodatkami «GOSK NIEDZIELNY» i «GOSPODARZ» wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Zacharyasza.
Jutro: Anastazego.
Pojutrze: Narodzenie NMP.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 19 zach. 6 37.
Jutro: » » 5 20 6 35.
Pojutrze. » 5 22 6 33.

Jak Prusy dotrzymują przyrzeczenia traktatu wiedeńskiego.

Nagle zmiany w ustroju państw europejskich, wywołane przez zaborcze wojny Napoleona, zmusiły kongres wiedeński w 1815 r. do zajęcia się uporządkowaniem stosunków międzynarodowych i określeniem pewnych stałych warunków, obowiązujących wszystkie traktujące ze sobą mocarstwa.

Jedną z najtrudniejszych kwestji była sprawa Polski. Państwo to, wystawione przez wieki całe na ciągłe ataki hord azjatyckich i noszące zasłużoną nazwę «przedmurza chrześcijaństwa», rozebrano w końcu osmnastego wieku, gdy spełniło swoją misję wobec Europy, która nie potrzebowała się już chwalić zalewem mahometańskiego. Jednakowoż los nieszczęśliwego narodu leżał wciąż na sercu niektórym ludom, szanującym cudzą wolność, to też w czasie kongresu wiedeńskiego dały się często słyszeć głosy współczucia dla Polski, a o usposobieniu przyjaznem np. we Francji, świadczy najlepiej cnota ówczesnego rządu francuskiego, twierdząc, że «naród tak waleczny i tyle usług świadczący Europie zasługuje na zupełną niepodległość». Rozbiór Polski, jaki wymazał ją z listy mocarstw, był wstępem, po części przyczyną, a może i głównym powodem wstrząśnienia Europy.

Niestety sympatyczne te objawy nie na wiele się przydały, bo decydujące wpływy zrobiły swoje i kongres zatwierdził rozbiór; musiał jednakże zastreżać dla Polaków wszelkie prawa narodowe i zagwarantować na przyszłość wolność osobistą mieszkańców wszystkich trzech zaborów, ich własność, język i religię — jednym słowem wszystko to, co oprócz niezawisłości politycznej stanowi życie i rozwój narodu.

«Polacy, poddani Rosji, Austrii i Prus, otrzymają reprezentację i instytucje narodowe, urządzone na sposób bytu politycznego, a każdy rząd, do którego należą, ma uważać za słuszne i właściwe takowe im urządzić».

Najdłużej dochowała przyrzeczenia Rosya i dopiero po powstaniu w 1831 r. niknie konstytucyjny byt Kongresówki. Austria w latach sześćdziesiątych zaczęła wręczyć objawiać chęć udzielenia rzeczywistej autonomii prowincji galicyjskiej i ostatecznie dzisiejsze stosunki odpowiadają mniej więcej postanowieniom wiedeńskiego traktatu, a Prusy — państwo potężne, które boi się tylko Boga i nikogo więcej, rozpoczęły kampanię przeciwko naszej narodowości bez wielkiego impetu, bez rozgłosu, ujmując tylko coraz więcej z zawarowanych swobód i skubiąc bez ustanku zagwarantowane prawa narodowe.

A traktat wiedeński wyraźnie powiada, iż narodowość polegać ma na tem, że:

1. mimo podziału politycznego, jedność społeczna i handlowa Polski z r. 1772 jest zastrzeżoną, jako niezbędny żywioł w stosunkach europejskich;

2. część Polski, przyznana Prusom, ma pod nazwą W. Ks. Poznańskiego tworzyć

odrębną prowincję oddzieloną zupełnie od królestwa pruskiego;

3. Polacy, będący poddani króla pruskiego, mają nie tylko prawo do reprezentacji i urzędzeń narodowych, ale zarazem instytucje te mają dążyć do zabezpieczenia narodowości polskiej przeciw nadużyciom wszelkiego rodzaju;

4. prawa Polaków są pod opieką Europy.

Jakież przedstawiają się dzisiejsze stosunki pod zaborem pruskim? Gdzie jest autonomia Poznańskiego, gdzie narodowe urządzenia, gdzie granica pomiędzy prowincją zabraną a Prusami, gdzie opieka Europy? Wszystko to pozostało na ciepłych pergaminach aktów kongresowych, a w całym państwie zabrzmiało hasło, rzucone z góry: «nie ścierpieć narodu w narodzie».

Europa tego nie widziała, ani nie słyszała, bo wszystko, co się działo w Prusach, było obmyślane po mistrzowsku i wykonane po cichu, bez rozgłosu i bez protestu prawie.

Gdy w r. 1831 zamknął oczy ks. Radziwiłł, nie mianowano już nowego namiestnika, lecz wysłano do Poznania jednego z największych nieprzyjaciół polskości, Flotwela i nadano mu godność gubernatora. Jak gospodarzył w Poznańskim Flotwel, przechwalający się, że nieustannie pracował nad zjednoczeniem tej prowincji z królestwem pruskim, daje wyobrażenie choćby to, że za jego czasów obsadzono wszystkie posady Niemcami, a język polski po największej części wykluczono z urzędów i korespondencji administracyjnej.

Postanowiono wykreślić z pamięci przyrzeczenia władcy Prus na kongresie wiedeńskim, wzięto się spokojnie i z niezwykłą pewnością siebie do wynarodowienia Polaków, zamieszkujących W. Ks. Poznańskie. Dwa były tego sposoby: moralny i ekonomiczny.

Pierwszy to celowe i systematyczne niemiecenie ducha mieszkańców, gnębienie ich mowy i obyczajów, drugi — to przelanie wszelkich bogactw ziemskich i przemysłowych na Niemców i wytworzenie jak najliczniejszego proletariatu, rekrutującego się wyłącznie z krajowców. Tego wszystkiego miała dokonać pruska biurokracja, dobrze płatna i za popelniane przez siebie bezprawia nie karana, jak tego najlepiej dowodzi słynne wykrycie machinacji policyjki poznańskiej przez posła Niegolewskiego.

Niesłychane kary pieniężne, jakie poczynawszy od r. 1832 nakładano na najmniejszą pozorne bodaj przewinienie, spowodowały nagle i niezwykłe obdłużenie majątków polskich w Poznańskim, czego naturalnym następstwem była subhastata i odsprzedaż owych dóbr za bezcen zlatującym się ze wszystkich stron świata Niemcom.

I tu rozpoczęła się i właściwa i trwająca do dziś naganka na żywioł polski pod zaborem pruskim.

Zdarzenia biegły szybko po sobie. Tyśiączne zabiegi rządu i manewry komisji kolonizacyjnej w znacznej mierze rozbijały się o twardą pierś polskiego rolnika, aż u-

kazało się teraz widmo wywłaszczenia przy musowego, którym zaczyna się nowy akt w ciągu się od wieków dramacie, w 92 lat od wiedeńskiego kongresu, który zobowiązał rząd pruski «do zabezpieczenia narodowości polskiej przeciw nadużyciom wszelkiego rodzaju».

O wydaleniu kwartanera Piechowskiego z gimnazjum w Gliwicach, którego powody rozmazują hakatystyczne gazety celem burzenia Niemców przeciw Polakom, podaje «Głos Śląski» następujące informacje, zasięgnięte ze źródła najwiarogodniejszego:

Chłopca 11 letniego wydalono z gimnazjum li tylko za to, że podczas okrzyku na cześć cesarza nie zdjął kapelusza, aż mu jeden z kolegów kapelusz zrzucił i że podczas hymnu cesarskiego, pomimo rozkazu nauczyciela, nie powstał i nie zdjął kapelusza, aż mu nauczyciel laską kapelusz zrzucił.

Twierdzenie, że przekreślił piosnkę «Ich bin ein Preusse», i że oświadczył, że jako Polak w owacych dla cesarza udziału nie bierze, są ezczytn wymysłem. Bolesław Piechowski twierdzi wobec tego, że podczas okrzyku zdjął kapelusz, że atoli nie powstał podczas hymnu cesarskiego. Nie powstało równocześnie z nim dużo uczniów. Nauczyciel ordynaryusz, pan Etzel, przerwał śpiew i przemówił kilka słów, których Piechowski rzekomo nie zrozumiał. Śpiew rozpoczął od nowa i wszyscy wstali z odkrytą głową, prócz Piechowskiego i jeszcze jednego chłopca. Ordynaryusz zawołał Piechowskiego podczas śpiewu po nazwisku, chłopiec zerwał się z miejsca, postąpił kilka kroków naprzód ku profesorowi, który mu zrzucił lub zdjął kapelusz, i następnie chłopiec wrócił na miejsce swoje i usiadł, trzymając kapelusz w ręku. Podczas śpiewu słyszał, że jeden z chłopców, a może i kilku zawołało: »er ist ein Pole«.

Podczas powrotu do Gliwic śpiewano «Deutschland, Deutschland über alles». Piechowski nie śpiewał i na zapytanie nauczyciela, czemu nie śpiewa, miał oświadczyć, że piosnki tej nie zna, lub że jej śpiewać nie umie. Nauczyciel wymierzył mu kilka razy, przypuszczając widocznie, że chłopiec śpiewać nie chce.

Zaznaczyć wypada, że Piechowski jest niemuzycznym, nie posiada głosu, i że w śpiewie zawsze miał lichą cenzurę.

Następnego dnia odbyła się konferencja i chłopca wydalono ze szkoły. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wyrok ten wydano na podstawie zeznań ordynaryusza i uczniów, którzy przedstawili całe zajście w niefortunnym dla Piechowskiego świetle.

Odczekać trzeba, jakie stanowisko wobec zajścia tego zajmą wyższe władze szkolne.

☞ Rodzice polscy! Uczyście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoili.

Wiece „Straży“

Wielki wiec „Straży“ w Berlinie odbędzie się dnia 22 bm., jak donosi »Dz. Berliński«. Na wiecu tym rodacy nasi zaprotestują przeciwko podburzającej robocie na wiecu hakatystycznym w Berlinie.

Na wiecu »Straży« w G. udużadzu odbytym w niedzielę, postanowiono nie uchwalać rezolucyi przeciwko projektowanej ustawie o wyłączeniu, ponieważ »zjazdu hakatystów w Bydgoszczy żaden rozsądny człowiek nie może brać poważnie«.

Ze świata.

— **Niemcy.** Cesarz niemiecki bawił w ubiegłym tygodniu w Monasterze celem przeglądu wojsk. W przyjęciu u cesarza brał udział także biskup dycezyi monasterskiej ks. Dingelstad i miał dłuższą rozmowę z cesarzem niemieckim. O rozmowie tej zamieszcza »Rheinisch Westf. Zeitung« co następuje: »Przez czas dłuższy rozmawiał cesarz z biskupem monasterskim Dingelstadem, a gdy tenże uskarżał się na wielki wzrost opornych pod względem politycznym żywiółów w Westfalii, odparł cesarz, że tutaj winna religia pomóc«.

— Pruski minister sprawiedliwości odrzucił prośbę »Kapitana z Koepenicku« o ulaskawienie.

— Berlin. Z Afryki południowo-zachodniej donoszą że 17 Hotentów poddało się wojsku niemieckiemu.

— 70 bondelzwartów z oddziału Morengi prosiło, aby przyjęto ich do amnestyi zawartej z powstańcami w grudniu 1906 r. Odnośne układy rozpoczęto. Morenga sam znajduje się dotychczas na terytorium angielskim i zajmuje stanowisko wyczekujące.

— Berlin. Hrabia Posadowsky, były sekretarz stanu i wicekanclerz, postanowił napisać i ogłosić drukiem swoje pamiętniki.

— **Rosya.** Rosyjska para carska przybyła w niedzielę, pierwszy raz od czasu otwarcia pierwszej Dumy, do Petersburga na uroczystość poświęcenia kościoła, wybudowanego na pamiątkę zmarłego wskutek zamachu cara Aleksandra II na miejscu katastrofy. Po poświęceniu kościoła przedfilował pułk preobrażeński przed parą carską, która wśród wielkich owacyi ludności wróciła do Peterhofu i z tamtąd wyjechała na pokładzie »Standartu« na morze fińskie.

227)

Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

— Ellen — ciągnęła Bessie z czułością — sama byłam świadkiem, jak zamaskowany rozdzielał wsparcia biednym i nieszczęśliwym. Gdyby nie był szlachetnym to i ja nie żyłabym już dawno, jednak oszczędził mnie, chociaż chciałam przyczynić się do jego zguby.

Ellen podniosła teraz głowę i swe duże niebieskie oczy zwróciła pytająco na młodą kobietę.

— Bessie — jęknęła, co to ma znaczyć? Ty i on?

Młoda kobieta przytuliła się do biednej dziewczyny.

— Opowiem ci wszystko, moja droga. W owym czasie, kiedy cały Londyn przerażony był czynami strasznego człowieka, byłam w usłuch policji. Jak ci zapewne wiadomo, policja londyńska używa kobiet do śledzenia przestępców, otóż pewnego dnia polecono mi, abym dopomogła do schwytania pewnego przemytnika. Nie wiedziałam wcale, że opisano mi jako przemytnika człowieka w masce.

Ellen słuchała z wielkim zajęciem.

— Nie będę omawiać szczegółów, dość że widziałam się z tajemniczym człowiekiem i umówiłam się z nim o miejsce spotkania; wtedy miałam go uśpić.

Ellen wyrwała się z ramion Bessie.

— Chciał nawiązać z tobą miłośćkę prawda? — krzyknęła.

Tu podobno ma nastąpić spotkanie z królem angielskim.

— Moskwa. W powiecie głuchowskim gubernii czernichowskiej, napadli bandyci na dwór jenerała Gukowa i zamordowali tak jego jak bawiącego u niego brata, również jenerała oraz syna jego.

— Pogrom żydów w Odesie. Podczas rewizyi domowej w Odesie znaleziono bombę, którą przez nieostrożność upuścił oficer. Wybuch, który nastąpił zabił oficera i 3 urzędników policyjnych. By pomścić śmierć zabitych rozpoczął »Związek prawdziwych rosyjskich ludzi« pogrom żydów, który trwa jeszcze. Zabito 3 żydów, około 60 odniosło rany przeważnie ciężkie.

— **Austro-Węgry.** Z Budapesztu donoszą, iż w Alsowisso zaszło przeszło 50 wypadków cholery, z tych 20 było śmiertelnych. Wiadomości tej nie potwierdzono jeszcze urzędowo.

— We Wiedniu rozpoczął się proces przeciw 17 studentom rusińskim, oskarżonym o wywołanie w styczniu rb. głośnych rozruchów w uniwersytecie lwowskim. Proces potrwa prawdopodobnie 4 dni.

— **Konferencya pokojowa w Hadze** ma się ku końcowi. Przewodniczący, Nelidow, oświadczył rządowi holenderskiemu, że konferencya potrwa prawdopodobnie do dn. 21 b. m. i że podpisanie protokołu końcowego nastąpi dnia 28 września.

— **Belgia.** Antwerpia. Robotnicy portowi zawiesili pracę. W ciągu dopołudnia przyszło między strejkującymi robotnikami a chcącymi pracować flamandzkimi robotnikami do bijatyki. Strejkujący wtargnęli do śpichlerza i potrzaskali tam różne przedmioty. Rzucali kamieniami na parowce, na których pracowano i wrzucili pewną łódź do wody. W ogólności panuje wielkie wzburzenie.

— Antwerpia. Wybryki strejkujących stawały się w ciągu dnia coraz większemi. Wzburzenie mas robotniczych wzrasta. Wszystkie wozy związku pracodawców, przywożące ładunki do portu, z wyjątkiem dwóch, zostały strzaskane. Obcych robotników na pokładach leżących przy skwerze okrętów, napadano i bito, tak że zmuszeni byli zaprzestać pracy. Tak samo postąpili węglarze, to też parowce zostały bez węgla. Niektórzy kapitanowie okrętów zostali przez majątków pobici i poranieni. Ruch portowy spoczywa zupełnie.

— Ależ nie, posłuchaj mnie tylko. Domyślił się podstępny i poczynił odpowiednie przygotowania. Gdy sądziłam być u celu, okazało się, że w zastawione sidła wpadł ktoś zupełnie inny. Człowiek w masce pochwyił mnie i począł badać. Naturalnie spodziewałam się męczeńskiej śmierci, ale on przebaczył mi, mówiąc, że karze tylko potwory, wyrzutki społeczeństwa. Jego wspinałomyślność i szlachetność ujęła mnie i i zostałam jego pomocnicą i u niego właśnie poznałam mego Edwarda.

Ellen padła znów w ramiona Bessie i łkała cicho; wiedziała teraz w jaki sposób Bessie dostała się do domu strasznego człowieka.

— To samo spotkało i Molly — ciągnęła dalej młoda kobieta, tylko, że ta chciała wydać w ręce policji nie zamaskowanego, ale jego towarzysza, co jej się też udało. Pomimo tego, została pochwycona przez ludzi człowieka w masce, ten przebaczył jej również i teraz jest szczęśliwą małżonką sternika Toma, który dawniej prowadził łódź podwodną.

Ellen słuchała tego wszystkiego jak we śnie. A Bessie opowiadała dalej:

— Młode dziewczęta, oddane do mnie w opiekę, są to sieroty; macocha chciała je sprzedać pewnym młodym urodzieliom. Zamaskowany obronił je przed strasznym losem; teraz obie są szczęśliwe i chowają w swych sercach głęboką wdzięczność dla tajemniczego człowieka.

Ellen jeszcze milczała.

— I Tom Smith opiekuje się z poleceń zamaskowanego pewną rodziną, która względny dobrobyt zawdzięcza jemu. Droga Ellen, wiele innych faktów mogłabym ci

Położenie w Maroko.

O bitwie pod Casablancą donoszą z Tangeru: w niedzielę po południu zjawił się oddział Arabów, strzelców i jeźdźców przed frontem armii francuskiej na południe od Casablancą. Krążownik »Gloire« rozpoczął natychmiast ogień, który razem z strzelaniem wojsku zrzucił znaczne szkody. Po zaciętej walce i gwałtownym ogniu mitraliez francuskich zmuszony był nieprzyjaciół do odwrotu. Marokańczycy ponieśli duże straty.

Sultan Abdul Aziz i jego przeciwnik Mulaj Hafid udają się w pochód na Rabat. Tutaj pomiędzy dwoma braćmiwrogami przyjdzie do walki decydującej i prawdopodobnie rozstrzygnięte zostanie pytanie, kto będzie sultanem marokańskim.

Mulaj Hafid wydał proklamacyę, którą przeczytano w meczetach. W proklamacyi powiedziano, że muzułmanie przyjęli swego czasu wiadomość o zajęciu przez Francuzów Udżdy jako żart i dla tego braciom swoim nie pospieszyli z pomocą. To ośmieliło Francuzów do zajęcia jednego z największych portów marokańskich, jakim jest Casablancą. Francuzi liczyli także na słabość sultana, lubiącego oddawać się rozrywkom. Nieprzyjaciół objawia dziś chęć zajęcia Fezu i Marakeszu. Mulaj Hafid dodaje w proklamacyi, że przyjął ofiarowaną mu godność sultańską, ponieważ mahometanie chcą mieć w nim obrońcę swoich interesów. Jego sztandar powitano z radością, a jego wstąpienie na tron zostało ogłoszone publicznie. Mulaj Hafid modlił się, aby w wykonaniu nałożonego mu przez Boga dzieła, Bóg mu udzielił pomocy. Proklamacyę ogłaszającą w dosłownem brzmieniu dzienniki francuskie.

Jak donoszą dziennikowi »Liberté« z Madrytu, rząd hiszpański wysłał załogi do Tangeru, Tetuanu, Laraszu i Kebiru, ażeby europejczykom udzielić pomocy. Wojska hiszpańskie pozostaną w miastach marokańskich tak długo, dopóki nie będzie zorganizowana policja.

Z Fezu nadszedł telegram donoszący, że sultan zwołał starszych na naradę, którzy uchwalili ogłosić Mulaj Hafida rokoszaniem; na temże zebraniu postanowiono zaciągnąć we Francji pożyczkę. Wszyscy obecni oświadczyli, iż stoją po stronie sultana Abdul Aziza.

przytoczyć, gdzie zawsze człowiek w masce ukazuje się jako dobroczyńca nieszczęśliwych i uciśnionych. Czy wątpisz jeszcze, że on posiada szlachetne serce?

— Wiernym pozostał ci także, nawet wtedy, kiedy sądził, że nie żyjesz. Żadna kobieta nie może się poszczycić jego względami. Zawsze pochmuray, zamknięty w sobie, cierpiący i nawet nie wątpię, że nieraz szukał śmierci.

Znów rozległo się głośnie westchnienie.

— On, umrzeć, o nie!

— Ellen, czy mam ci powiedzieć, jakie wrażenie sprawił na nas jego list, pisany do Edwarda, którym donosił, że ty żyjesz? O, Ellen, jaka radość, była z jego pisma, jaka chęć do dalszego borykania się z losem!

Bessie czuła, jak piękna dziewczyna drżała przy jej boku na całym ciebie.

— Ellen — mówiła łagodne — ty wiele cierpiełaś, wyobraź sobie twą boleść, kiedy dowiedziałaś się o Teresy, że twój narzeczony jest morderca kobiet. Ale powiedz mi szczerze, czy ty nie ukarałaś go dostatecznie? Czy wiesz, ile on wycierpiał, dowiedziawszy się o twym samobójczym kroku. O, Ellen, chciałabym, abyś czytała jego listy do nas, jaka rozpacz, jakie zgnębienie wieje z tego zimnego papieru. Płakałam rzewnymi łzami, czytając te męki duszy, odczuwałam jego wielkie cierpienia, kiedy szukał twego grobu po wszystkich cmentarzach, kiedy chciał klęknąć na twej mogile, a znaleźć jej nie mógł.

— Bessie przestań, ty zabijasz mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Odpust Narodzenia Najświętszej Panny Maryi w Gietrzwałdzie wraz z 30 rocznicą znanych objawień poprzedza 3-dniowa misya, na którą przybyło 4 misjonarzy. — Ks. profesor dr. Weiss przy »Liceum Hosianum« w Brunsberdze, mianowany został kanonikiem przy turmie w Fromborku. Instalacja jego nastąpi w najbliższym czasie.

Poznań. † Dnia 31 sierpnia zasnął w Bogu w Tegel pod Berlinem, po długich ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi ks. Franciszek Maj, prob. z Turska w 58 roku życia a 33 roku kapłaństwa.

Z Rzymu otrzymał »Dz. Pozn.« zape-wnienie, że kandydaturę księdza Krześcińskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie uważają tam za żart niewczesny. Ojciec św. nie zatwierdziłby ks. Krześcińskiego, choćby on rzeczywiście był kandydatem na tron arcybiskupi w Poznaniu.

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 7-go września 1907.

Znowu wielkie nieszczęście kolejowe.

W środę rano wykołcił się w pobliżu niedaleko Berlina położonego Straussberga pociąg kolei wschodniej, linia Eydkuny—Berlin. Pociąg cały wypadł z szyn i zapalił się, 3 wagony zupełnie się spaliły, wagonu jadącego nie można było wcale rozpoznać. Nieszczęście spowodowane przez niewiadomych dojad zbrodniarzy, którzy na owym miejscu rozluźnili wszystkie śruby przy szynach. Życia nikt z pasażerów i z służby kolejowej na szczęście nie stracił. Natomiast jest 8, a według innych źródeł 9 rannych i to nie niebezpiecznie. Wszystkich podróżnych i rannych przewieziono pociągiem pomocniczym do Strausbergu. Na miejscu wypadku przybyli natychmiast lekarze z Berlina i Lichtenbergu. Berlińskie pociągi przedmiejskie dojeżdżają tylko do Strausbergu. Prace nad usunięciem rumowisk potrwać najmniej do 2 tygodni. Na wykrycie sprawców zbrodni wyznaczył urząd kolejowy nagrodę 2000 mr.

— Na wrzesień zapowiada Fałb pogodę. Dnie będą jasne, pogodne i ciepłe. Od 2 do 12 noce będą bardzo chłodne. 7 września jest dniem krytycznym drugorzędym, spadnie wielki deszcz, lecz nie oddziałają na temperaturę. 18 września ma być dniem krytycznym 1 rzędu; od 21 opadać będzie znacznie temperatura. Nastąpi czas deszczowy, który trwać będzie do 22 i 23, a następne dni będą chłodne. W końcu miesiąca dni będą znowu pogodne.

— Folwarczyk Penglity nabył od Banku Parcelacyjnego w Poznaniu rodak nasz p. Jakób Koszyński z Olsztyna, płacąc za piękną rolę, kawał lasku i łąki włącznie z naurowaniami budynkami i inwentarzem ba-łecznie niską cenę 180 marek za morgę. Przewłaszczenie gospodarstwa już nastąpiło.

— Podwyższenie cen węgla nastąpiło już po niektórych kopalniach dnia 15 sierpnia i to o jedną markę na 20 ctr. Prawdopodobnie wszystkie inne kopalnie podwyższą ceny również.

— Ustna umowa. Przy wszelkich u-nych umowach zbytecznym jest dawać zadatki. Np. nie potrzeba dawać zadatku przy godzeniu służących. Tak rozstrzygnął

najwyższy sąd pruski, kamergerycht berliński. Brak nieprawomocnej umowy usuwanym bywa dopiero przez wstąpienie w obowiązek. Z powyższego wyroku wynika, że wszelkie umowy ustne nie mają żadnej wartości.

— Oclonych papierosów nie wolno sprzedawać drożej, jak po cenie, wedle której oznaczono cło. Jeśli opakowanie nie jest dosyć wysoko ocłone, tak, iż odnośny handlarz ma za mało zarobku na papierosach, to może domagać się, by fabrykant papierosy wyżej ocłił, lub może kupić znaczki dodatkowe, które nalepić trzeba na pudełku, jako znak wyższego cła. Sprzedający papierosy drożej, aniżeli wskazuje cło, narażają się na karę 50 mr.

— Zmiana posiadłości. Dotychczasowy dzierżawca »Bellevue«, p. Turowski, przejął takowe za cenę 90,000 marek od właściciela p. Messetat na własność.

— Z tutejszego aresztu policyjnego do więzienia przeprowadzono bardzo niebezpiecznego zbrodniarza — Rosyanina Olszewskiego, który w czasie wojny rosyjsko-japońskiej z wojska uciekł i przedostawszy się na granicę pruską, popełniał różne kradzieże i morderstwa. Władze pruskie chcą zbrodniarza tego wydać Rosji, gdzie go z pewnością zasłużona kara nie minie.

* **Pasym.** Szwajcar Czeziński zamienił nazwisko swoje za »pozwoleniem« na kulturalne »Zech«.

Z Prus Zachodnich i Pomerza.

* **Komorsk.** Pan Jan Jasiński, oskarżony o spowodowanie fałszywego wyniku przy wyborach w Komórsku, został przez sąd grudziądzki uwolniony. Prokurator wniósł o 3 tygodnie więzienia.

* **Piaseczno.** W niedzielę dnia 1-go b. m. po południu uderzył piorun we wieżę tutejszego kościoła parafialnego, zgruchotał belkę i schody od dzwonicy, przeskoczył następnie na chór i zniszczył dwie piszczałki u organu.

* **Wajherowo.** Na szosie znaleziono pewną starszą kobietę z Ciesewa nieżywą. Nieszczęśliwą kobiecie, która popadała często w karcze, przejechał wóz, pod kołami którego znalazła śmierć.

* **Sępólno.** W ubiegłym tygodniu spalił się tu dom mieszkalny i stajnia p. Peizderskiego i stodoła z stajnią spedytora Wietkego. W płomieniach zginął koń, świnia i kilka fur zboża. Ogień wybuchł w stajni p. Peizderskiego.

* **Grudziądz.** W poniedziałek powstała tu bójka w pewnym lokalu w ulicy Pohlmana pomiędzy pewnym szeregowcem z pułku 141 piechoty a kilkoma cywilistami. Ponieważ żołnierz dobył szabli a jego przeciwnicy rozmaitych narzędzi w lokalu się znajdujących, przeto nie obyło się bez krwi rozlewu. W końcu jednak żołnierz uciekł.

* **Sztutowo,** pow. gdański wiejski. Pies podwórzowy, należący do zagrodnika Karola Hardera we Wanzenkampe pokąsił tak straszliwie pacholka swego pana, Juliusza Stoessa, że tenże prawdopodobnie ze zyciem nie ujdzie. Ciało pożałowania godnego wyrostka było jedną wielką raną.

— **Puck.** Na Ceynowie zamierza terazniejszy jej właściciel Maks Kohn z Pankowa pod Berlinem, który posiadłość tę nabył niedawno temu za 5000 marek, wystawić dom kąpielowy. Uzyskał w tym celu od fiskusa kawał wybrzeża morskiego w zamian za parcelę ze swego gruntu. — Podczas burzy uderzył piorun we wieżę wili Magdzika, pożaru jednak nie wzniesił. W Sulicach spalił się chlew dominialny. W płomieniach zginęło 9 świń.

— **Swiecie.** Na dworcu w Pruszczu spotkało kolonistę Schmidta z Friedingen (?) nieszczęście. Przy zładowaniu węgla spadł on bowiem pod koła wozu, który się w tej chwili poruszył i biedaka na miejscu zabił.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Kościan.** Przy ranżerowaniu pociągu zmiądzono 19-letniemu robotnikowi Richardowi Schulzowi prawą nogę.

* **Września.** Smutny wypadek wydarzył się w poniedziałek krawcowi p. Ba-

naszakowi zład. Wyjechał on po obiedzie na kole z przymiarką do Bieganowa. Gdy pod wieczór około godz. 6 wracał do domu, uderzył głową tak silnie o drzewo, że padł na miejscu trupem.

* **Pila.** Pomocnikowi handlowemu Franciszkowi Pawlickiemu w Pile »pozwolono« przezwąć się na »Schröderac«. — Gminę wiejską Łosinice w powiecie wągrowieckim przechrzono na »Łoschwitz«. — Słufierz Seeger zamordował ze zemsty niejakiego Schippenstedla.

* **Poznań.** Z trzeciego piętra spadł pewien murarz na budowlę przy ul. Bramkowej i połamał ręce i nogi. Nieszczęśliwego odwieziono do miejskiego szpitala.

* **Rogowo.** Wielu gospodarzom w tutejszej okolicy zniszczyły gąsienice wszystką kapustę.

* **Ostrów.** W Małym Wysocku panuje epidemicznie dyfterya. Z powodu tego zamknięto szkołę.

Na miesiąc wrzesień

można jeszcze teraz zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach. Na miesiąc wrzesień kosztuje »Gazeta Olsztyńska« z przyniesieniem w dom 42 fen., bez przyniesienia 34 fen.

Rozwaitości.

Japoński kelner. Jak bardzo Japończycy chciwi są wiedzy, świadczy o tem doniesienie jednego z pism francuskich: rząd japoński wysłał delegata do Szwajcaryi, aby tam przypatrył się »współczesnym urządzeniom hotelowym. Wysłaniec, naturalnie urzędnik japoński, chce praktycznie zbadać poruczone mu zadanie i w tym celu w kantonie Waad w Gylon przyjął miejsce kelnera w hotelu; z serwetą pod pachą obsługuje gości.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek dnia 12 bm. przed poł. o godz. 9 sprzedaż drzewa na opał z król. nadleśnictwa Kudypy, odbędzie się w Olsztynie w Koperniku.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— W drodze przymusowej sprzedana zostanie posiadłość Jana Zentary z Likuz zapisana w księdze gruntowej 2 strona 24. Sprzedaż odbędzie się 25 października rb. przed poł. o godz. 10 w sądzie w izbie 46 w Olsztynie.

— W drodze przymusowej sprzedana zostanie posiadłość przedsiębiorcy budowlanego p. Franciszka Plischki z Biskupca zapisana w księdze gruntowej 25 strona 723. Sprzedaż odbędzie się 13 listopada rb. przed poł. o godz. 11 w sądzie w izbie 9 w War-temborku.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 74 i 75.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein.

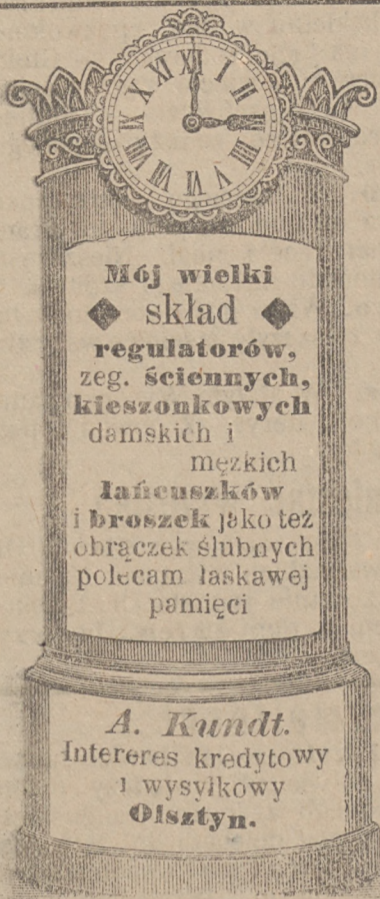
Ceny targowe.

Olsztyn, 3 września 1907.

Pszenica	—	za centnar	—	9,45—11,00 M.
Zyto	—	—	—	8,75—9,60 "
Jęczmień	—	—	—	7,00—8,00 "
Owies	—	—	—	8,00—9,00 "
Groch żółty	—	—	—	8,50—9,50 "
Groch bury	—	—	—	8,75—9,25 "
Kartofle	—	—	—	2,65—3,30 "
Słoma prosta	—	—	—	2,00—3,00 "
Siano	—	—	—	3,00—3,50 "
Włocławina	—	za funt	—	0,50—0,60 "
Wieprzowina	—	—	—	0,70—0,80 "
Skopowina	—	—	—	0,60—0,80 "
Masło	—	—	—	1,00—1,10 "
Jaja za miedel	—	—	—	0,70—0,90 "

Rogi od jeleniów

kupuje i płaci najwyższe ceny
Juliusz Reitzug, starszy,
ul. Warszawska 64.



Mój wielki
skład
regulatorów,
zeg. ściennych,
kieszonkowych
damskich i
męzkich
łańcuszków
i broszek jako też
obraczek ślubnych
polecam łaskawej
pamięci

A. Kundt.
Interes kredytowy
i wysyłkowy
Olsztyn.

Patent. zastrzeżony pod nr. 99461.

Olsztyński Schlossbitter

żołądek wzmacniający
likier

posiadający przepyszny aromat
i smak

litr **1,50** M.

poleca
Paweł Hirschberg,
Olsztyn

Fabryka wyrobu likierów.
Sprzedającym z drugiej ręki
daje znacznie taniej!
Patent. zastrzeżony pod nr. 99461.

W poniedziałek i wtorek,
dnia 9 i 10 bm.,
jako też 18 bm.,
składy moje z powodu świąt
będą zamknięte.

J. Mondry,
skład żelaza.

Dom

położony przy ulicy Prostej, na-
dający się do każdego interesu,
jest z powodu śmierci od zaraz
tanio do nabycia.

Franciszka Wojciechowski
ul. Prosta 30.

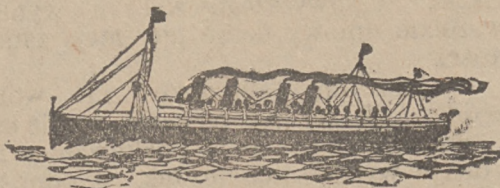
Potrzebna jest zaraz
gospodyni

w średnim wieku do gospodar-
stwa wiejskiego dla kawalera w
Krośstwie Polskim 4 kilometry
od granicy. Zgłoszenia z foto-
grafia wysłać do

P. Falbiewicza
w Flam 1011

Norddeutscher Lloyd

Bremena.



Regularne połączenie parowcami pospieszn. i pocztowemu

z Bremeny do Ameryki,
Nowego Jorku przez Southampton-Cherbourg
Baltimore. Salveston.

Blizszych wiadomości udziela

F. Montanus, Berlin, Invalidenstrasse 93.



Złoty medal

A. Pfitzner,

Hurtowny handel win
założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,
Mad pod Tokajem na Węgrzech.
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli
osobiście u producentów na Węgrzech corocznie
zakupi one, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, począwszy od 1,50
mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie
dla chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znacz. zapasy win reńskich
mozelskich, fraencuskich, czerw.
i białych z Bordavx po cen. najtań-
szych. — Koniaki krajowe od 1,40 m.
za litr w sędziakach 36 litrowych.



Znak ochronny
na wina miedziane.

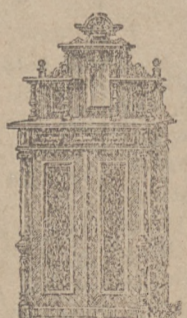
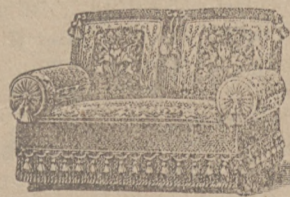
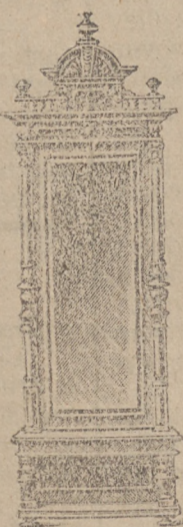
Blizsze szczegóły w cennikach!

Meble

różnych gatunków. we własnym war-
sztacie wykonane, poleca we wszelkim
wyborze po najtańszych cenach

A. Kundt,

Olsztyn, ul. Górna.



Na życzenie dogodna odplata.

Gospodarstwo

składające się z 20 mórg dobrej
rolni, budynków i stodoły jest za-
raz z wolnej ręki na sprzedaż.
Gdzie powie Ekspedycya »Gazety
Olsztyńskiej.

Każdą ilość
prawych grzybów
suszonych
kupuje

Paweł Hirschberg, Olsztyn.

Niewiastom pomocy

udzieli we wszelkich chorobach
P. Zierwas, Kalk-Rhd.
1007. (Pani B. w K. pisze:
»Srodek pomagał już po trzech
dniach.) Uprasza się o znaczek
na odpowiedź.

Kuropatwy

Kupuje

P. Hirschberg, Olsztyn.

Poszukuje
2 chłopaków

we wieku 16--18 lat; jednego od-
raz drugiego od św. Michała-
Placę 70 talarów rocznie i wol-
ne utrzymanie.

Aug. Schulz, szwajcar
w Thymau bei Mühlen powiat
ostródzki.

Posiadłość

składająca się z 4 mórg dobrej
rolni, budynku i szopy, chce za-
raz z wolnej ręki sprzedać.

Józef Polakowski
w Dużej Stawigudzie.

Miechy

do chmielu, kartofli
zboża poleca po bardzo
niskich cenach

L. Hirschfeld

Olsztyn.

Polecam jak najtaniej:
towary kolonialne, mate-
ryalne, krótkie i wyroby
żelaza, jako też sztuczne
nawozy, węgle i materiały
budowlane.

F. Krause Nast.

właściciel Edward Kozłowski
Wartembork.

Może się tutaj zgłosić syn po-
żądnych rodziców jako uczeń.

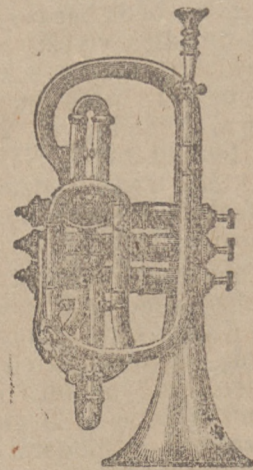
500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z us-
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym J. Chmurzyński
Schwetz a. W. Bergstr. 2

Darmo i franko

otrzyma każdy mój polski cennik ta-
wiera, przy 4000 ilustracyach.

Każdy rodak zdumieje gdy mój cen-
nik zobaczy i niskie ceny przeczyta
na zegarki kieszonkowe, regulatory,
budziki, łańcuszki złote, srebrne i
niklowe, biżuteria złota i srebrna,
instrumenta muzyczne wszelkiego ro-
dzaju, wyroby skórzanne, stalowe,
kuchenne, welocepedy, maszyny, a-
bawki, erfumy, przedmioty dewocyj-
narzędzia rzemieślnicze i t. d. i t. d.



Nr. 4468 Trąbka: Kornet: jest do-
do budowy i tonicznego nastroju, nie
najlepszą i posiada wygląd wspaniały

Bez ryzyka! Zwracam pieniądze,
gdyby trąbka mojemu o isowi nie
powiadała. Moje trąbki są w najstawa-
niejszym fabrycznym wyrobieniu i każda
przez wysłaniem badana i przegana

Adres: Hieronim Tünger,
Berlin 27, M. H. 3